GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 28. W Środę dnia 3. Lutego. 1841.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Stycznia.

Dzisiaj dwie poprawki do prawa obwarowania Izbie przedłożono; jedna pochodzi od Generała Schneider, druga od Pana Beaumont. Pierwsza, proponująca pas dzieł zewnętrznych w koło Paryża w odległości przynajmniéj 4000 metrów od muru, zbliża się do odrzuconego już w r. 1833. przez Izby projektu Generała Bernarda i brzmi jak następuje: Artyk. 1. Uchwalone zostają 80 milion. fr. na wykonanie robót, potrzebnych aby obronę Paryża z ogólną obroną krajową połączyć; Art. 2. Roboty te są: 1) pas dzieł zewnętrznych w odległości przynajmniéj 4000 metrów od teraźniejszego mur d'octroi; 2) wystawienie potrzebnych na obronę dzieł rzeczonych budowli i magazynów i 3) wzmocnienie i nadanie innego kierunku, jeżeliby tego potrzeba wymagała, murowi d'octroi. Art. 3. Roboty te mają być w ciągu 3 lat ukończone; w tym celu mają być przeznaczone 35 mil. na roboty za r. 1841. a 25 mil. na roboty za r. 1842. Art. 4. Piérwszy dział serwitutów wojskowych oznaczonych prawem z dnia 17. Lipca r. 1819., ma być tylko zastósowany do dzieł w piérwszym §. art. 2go wymienionych. Dział ten 250 metr. mierzy się na głównéj linii dzieł zacząwszy od rogu stoku. Art. 5. O wykonaniu robót Izbie corocznie raport ma być składany. — Poprawka Pana Beaumont, stósownie do któréj Saint Denis i Charenton w warownie zamienione być mają, jest treści następującéj: Art. 1. Minister wojny otrzymuje kredyt 20 milion. fr. aby St. Denis i Charenton pod Paryżem dziełami fortyfikacyjnemi otoczyć. — Art. 2. Minister wojny otrzymuje inne kredyty na wystawienie zbrojowni, koszar, magazynów i t. p. w tych dwóch warowniach. Pan Thiers na posiedzeniu dzisiejszém Izby oświadczył, że Ministeryum w porozumieniu z kommissyą, poprawki te zbijać będzie.

— — Z Paryża, dnia 23. Stycznia. — Aby dopięte między Ministeryum i kommissyą fortyfikacyjną dobre porozumienie i w Izbie utrzymać, chciano, jak powiadają, skłonić Marszałka Soult, aby wytłómaczenie rzeczy całéj Panu Guizotowi powierzył. Ale Marszałek do tego się przychylić nie chciał. Czy więc przez niezgodę w skutek tego między Ministeryum a kommissyę powstałą, przyjęcie prawa obwarowania na szwank narażono, czyli też modyfikacya gabinetu do skutku przyjdzie, to wtenczas dopiero się wyjaśni, kiedy Pan Thiers z rozprawą swoją w Izbie wystąpi a

następnie się pokaże, jakie mowa jego na Izbie sprawiła wrażenie. Tyle niezawodna, że rozprawy nie tylko dzisiaj, lecz też w poniedziałek, wtorek i środę gorliwie kontynować będą. Może w tym dniu (d. 27.) przegłosowanie nastąpi. Pan Lamartine obstaje przy swojéj poprawce, lewa strona innę przedłoży. Pan Thiers stara się ile możności zwiększać liczbę stronników swoich; przeciwnie posiada P. Lamartine dość wielki spis Deputowanych, którzy mu przyrzekli, że przeciw obwarowaniu głosować będą. Zwolennicy dworu i urzędnicy wszelkiego dokładają starania, aby projekt przeszedł.

Z dnia 25. Stycznia.

Marszałek Valée odpłynie d. 14. na «Meteorze« do Francyi. Poprzednio umieścił on jeszcze w Moniteur Algérien obraz teraźniejszego zaspakajającego położenia kraju. Wyraził on w nim między innémi: «Prowincya Konstantyna ciągłym się cieszy pokojem. Osada okrętu kupieckiego »S. Apolonia«, który się pod Dschiselle rozbił, została przez Kabylów szczęśliwie do Konstantyny sprowadzona. Jestto nader pocieszającym znakiem, że nawet okrutni Kabylowie, którzy niegdyś wszystkich tego rodzaju nieszczęśliwych zabijali, zwyczaje łagodniejsze przyjęli. Stan zdrowia wojska w prowincyi Konstantynie nigdy jeszcze tak pomyślny nie był. W Setifie, mającym osady 1600 ludzi, tylko 25 na febrę zapadło; w mieście Konstantynie z pomiędzy 6000 osady tylko 285 zachorowało. Piękne szpitale, których tam budowę rozpoczęto, jeszcze przed nastaniem gorącéj pory roku ukończą. Zupełna spokojność panuje w prowincyi Algierskiéj i wysłane do Blidy i obozu pod Fondukiem podjazdy nigdzie na nieprzyjacielskich Arabów nie natrafiły. Wystawieniem murów na około Blidy zajmie się wysłany tamże 24ty pułk liniowy. Osady w Medeahu i Milianie utrzymują Arabów w przyzwoitéj odległości. Osada Dscherschelska rozpoczęła nader szczęśliwe wycieczki. Wszystkie wiadomości z głębi kraju opiewają, że znużone wojną pokolenia gorąco pokoju pragną. Taki to jest stan Algieru na początku 1841. r. Na Wschodzie kraj całkiem się poddał; w środku kolonizacya coraz bardziéj zakwita; na Zachodzie, ośmielony dawniéj przez nas nieprzyjaciel, teraz z przyczyny wielu klęsk, ogromnych strat i strachu, jakiego oręż nasz wszystkie pokolenia nabawił, bardzo upokorzony. Tak pomyślny stan rokuje osadzie kwitnący byt, który się z każdym dniem zwiększać będzie, a w przyszłości, jeżeli Francya zechce, będzie panią Algeryi bez większych niż dotąd natężeń.«

Rozchodzi się wieść, że rząd dziś przed południem bardzo niepokojące ze Wschodu wiadomości odebrał. Mehmed Ali podobno flotty wydać nie chce, jeżeli Sułtan na inne i łagodniejsze od dotychczasowych warunki nie przystanie.

Dziennik la France ogłosił w swoim wczorajszym numerze listy, które, jak powiadają, z pióra Króla Ludwika Filipa wypłynęły, i ogłoszenie których Paryż w wielkie wprawiło podziwienie. Głoszą, że na poczcie zabiorą wszystkie dzienniki, któreby wspomniane przedrukowały listy. Szczególniéj zaś zwracają pilną uwagę na dzienniki legitymistyczne.

Giełda z dn. 25. Stycznia. Z powodu teraźniejszych obrad w Izbie giełda się ciągle waha; przed wszystkiém zaś zajmowano się listami, umieszczonemi wczoraj w la France. Dziwią się powszechnie, że dzienniki ministeryalne ani słówka dotąd o tych listach nie wspomniały. Renta 3 prC. spadła dziś z 77 80 na 70.

Anglia.

Z Londynu, dnia 22. Stycznia.

Brighton-Gazette powiada za rzecz pewną, iż angielską armią lądową o 10,000 ludzi powiększą i podobnież wojsko morskie zwiększą.

Times kończy drugi znowu artykuł przeciw obwarowaniu Paryża następującemi słowy: «Jak przy zajęciu przez Francuzów Algieru, tak i teraz z żalem wyznać trzeba, jak i najlepsi dyplomatycy francuzcy mało mają moralnéj siły i odwagi do odrzucenia urojonych i nieszczęsnych projektów, które w duszy potępiają. Wszystkie po sobie we Francyi następujące administracye są podobno przekonane, że lud musi mieć zabawki i ofiary. Afrykańskie wyprawy i Paryskie wały cierpiane są nie dla siebie samych, ale dla tego, że miejsce czegoś gorszego jeszcze zajmują, a świat się dręczy i męczy, aby się tylko Paryż bawił.«

Pod względem udzielonéj przez Konstytucyonistę rządowi francuzkiemu rady, aby się z Hiszpanią przeciw Portugalii i Anglii połączył, powiada Morning-Chronicle między innémi: »Ta umiarkowana rada organu Pana Thiersa zmierza do przywrócenia politycznego i handlowego przymierza między Hiszpanią a Francyą i ustalenia tegoż. Przywodzimy takowe zdania, nie dla zbijania ich, lecz jedynie dla wykrycia przesady, nieuczciwości i nieprzyjaźni, jakiemi się w obecnéj chwili politycy francuzcy odznaczają.«

(*Boersen-Halle.*) — Najważniejszą nowiną

jest, że Torysowie w następny wtorek przy przegłosowaniu nad adressem zamyślają wnieść poprawkę, ganiącą ostro repealski ruch w Irlandyi. Jeżeliby się Ministrowie poprawce téj opierali, wątpić nie można, że znaczną mieliby mniejszość na swéj stronie; ale gdyby się rzecz i tak miała, jeszczeby się Ministrowie dla tego nie usunęli. O'Connell, krótko jeszcze przed swoim wyjazdem z Irlandyi na obrady parlamentowe, odważył się na śmiały krok w celu popierania planów swoich, o skutku którego różne dzienniki, stósownie do swych rozmaitych barw, rozmaicie sądzą. Dotąd ograniczał on się w swoim repealskim ruchu na środkowéj i południowéj części Irlandyi, gdzie katolicy przewyższającą większość tworzą i gdzie zaród nieukontentowania z teraźniejszego stanu rzeczy obficie się znajduje. Północ przeciwnie, a szczególniéj prowincya Ulster, gdzie protestanci większość tworzą i oranżyści swoję najpewniejszą podporę znajdują, mało dotąd o zabiegach jego wiedziała. Nagle więc powziął zamysł przywiedzenia do skutku swego już od dawniejszego czasu przyjętego zamiaru, aby się i tam ukazać i na wielkiém zgromadzeniu, jakie się w Belfascie, stolicy hrabstwa, odbyć miało, wszystko połączyć, coby w północnéj części Irlandyi przychylném się zniesieniu prawniczego połączenia Irlandyi i Anglii okazało. Ale był on aż nadto dobrze przekonany o objawiającéj się w owych stronach przeciw niemu niechęci, i dla tego nie wjeżdżał on tam, jak w innych miastach Irlandyi na czele licznego orszaku lub okazałych processyi. Przygotowania, jakie poczynił, aby swoje incognito aż do przybycia swego do Belfastu utrzymać, ściągnęły wielką naganę na siebie, mianowicie z strony nieprzychylnych mu dzienników, a Dublin Evening-Packet powiada nawet, że się wraz z swymi trzema towarzyszami dla osobistego bezpieczeństwa w nabite uzbroił krucice.

(*Gaz. Powsz.*) — Według wiarogodnych wiadomości z Paryża, uczynił rząd francuzki dalszy krok w celu zbliżenia się do wielkich mocarstw i zajęcia znowu na ich obradach swego dawniejszego stanowiska. W pojedynczy albowiem sposób podał gabinet francuzki sprzymierzonym dworom kilka pytań pod względem przyszłych stósunków Porty z Europą; te ściągają się po pierwsze do zamknięcia Dardanellów i Bosforu dla wszystkich okrętów wojennych bez różnicy; powtóre do stanowiska Porty, która w przyszłości pod uroczystą rękojmią pięciu wielkich mocarstw ma zostawać; po trzecie do stósunku ludności syryjskiéj do Porty.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 16. Stycznia.

Karnawał nie tak wesoło jak zwykle tu rozpoczęto. W wielkim świecie mało sobie przyobiecują zabaw, gdyż wiele dostojnych rodzin zagranicą, we Włoszech i Francyi, zimę przepędza. Bal dany w dniu 8go Sylwestra, według starego stylu, u Ambassadora rossyjskiego, na którym Xiężna Kanclerzowa czyniła honory, licznie był przez szlachtę naszą nawiedziony i zaszczycony obecnością Arcy-Xięcia Stefana. Poseł sardyński, Hrabia Sambui, który niedawno jeszcze nosił żałobę, zeszłego czwartku otworzył salony swoje.

Z Kroacyi donoszą o wielkich zniszczeniach, które nastąpiły z powodu topnienia śniegów, dla zmiany temperatury, oraz z przyczyny wezbrania rzek. Lody na Dunaju jeszcze do dnia wczorajszego stały. W Peszcie obawiają się także wylewów.

Z Tryestu, dnia 18. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Ostatnią pocztą otrzymaliśmy tu listy z Alexandryi z dnia 7. Stycznia, zwiastujące tę wiadomość, że Mehmed Ali, chcąc czynem zasłużyć na zaufanie, którego dotychczas jeszcze zjednać sobie nie mógł, postanowił, nie żądając żadnych dla siebie przyzwoleń, wszystkim rozkazom Sułtana bezwarunkowo się poddać, a następnie pozostawić to całkiem łasce Sułtana i polityce europejskiéj, jakie mu późniéj stanowisko na Wschodzie przeznaczą. Mehmed Ali doświadczywszy więc na próżno wszelkich środków siły, aby stan rzeczy, jaki zachodził przed bitwą pod Nisibem, utrzymać, obecnie do téj bezwarunkowéj i istnéj rezygnacyi uciec się miał w przekonaniu, że tą drogą może jeszcze największych koncessyi dostąpi.

Turcya.

Odbieramy drogą nadzwyczajną numer Dostrzegacza Austryackiego z dn. 25. Stycznia, który następującą zawiera wiadomość: »Stósownie do doniesień z Stambułu z d. 13. Stycznia, J. W. Sułtan postanowił nadać Mehmedowi Alemu, skoro się prawdziwie i szczérze podda, dziedziczne panowanie nad Baszalikiem Egiptu i wyrzéc tę wolę swoję w hattiszeryfie, w wstępie zaś onego jako przyczynę tego najwyższego postanowienia wymienić, że ono, stósownie do rady wielkich sprzymierzonych mocarstw, nie tylko sprawę całą zakończy, lecz téż główny stanowi warunek utrwalenia pokoju powszechnego. Wydane stósownie do tego wyroku Sułtańskiego przez W. Wezyra pod d. 12 m. b. instrukcye dla kommissarza Maslum Beja,

który z zleceniami W. Porty już przez Marmarizzę do Alexandryi się udał, zostały dnia wspomnianego o 4. godz. z południa na parostatku ottomańskim »Fahiri Bahri« do Alexandryi odesłane, dokąd może dn. 17. m. b. przybędą."

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 5.; zawiera: Esquisse d'une philosophie par F. Lamennais. — Wyjątek z niedrukowanego poematu Maurycego Gosławskiego, „Banko." — Od redakcyi. — Posiadłości kmiece dwojakiéj natury, dziedzictwo i wola, nadesłane redakcyi przez Joachima Lelewela. — Rzut oka dziejowy na rachunkowość w Europie i w szczególności w Polsce, przez wydawcę dzieł Sapalskiego. (Dokończenie.)

— »Orędownika naukowego« wyszedł Nr. 5.; zawiera: »Wyjątki z powieści historycznéj pod tytułem: Oblężenie Płocka w roku 1097. przez E. Tarszę. — Krytyka: O Trentowskiego filozofii przez R. — Przegląd: Biblioteka Warszawska. — Nowiny literackie z Wilna, Leszna, Poznania, Lwowa, o literaturze Illiryjskiéj.

(Z Tyg. Petersb.) — Nekrolog. — „Przed czterą lub pięcią miesiącami, rozeszła się była wieść, w gazetach krajowych powtórzona, o śmierci Józefa Korzeniowskiego; gdy o jéj fałszywości już nie wątpimy, natomiast, z żalem wypada nam donieść, iż ojciec tego znakomitego dramatycznego poety Wincenty Korzeniowski, w dniu 17. Grudnia r. z. po jedynastomiesięcznéj ciężkiéj chorobie zszedł z tego świata. Wincenty Korzeniowski był jednym z tych co przeżyli długi szereg nadzwyczajnych europejskich wypadków. Obdarzony pamięcią bystrą, znajomością dziejów historycznych i literatury krajowéj, w miłém i wesołém z sobą pożyciu, rozwijał nieraz encyklopedyczny, że tak powiemy, zbiór swoich wiadomości i podziwiał najdrobniejszémi w opowiadaniu szczegółami, a te były niewyczerpane. Rozmowa z nim była nauką dziejów spółczesnych. — Podróż życia przebył po drodze cnoty. — W tym jednym wyrazie najpiękniejsza historya życia ludzkiego. Na jego pogrzebie miał ex abrupto przemowę W. JX. Woliński Missionarz, pełną kapłańskiego natchnienia i najpłynniejszéj wymowy. Życzylibyśmy aby każdy kapłan występujący na ambonę, posiadał tak prawdziwe powołanie kaznodziejskie i taki talent mówienia. Talent rzadki, i codzień rzadszy.—Win. Korzeniowski umarł w Sławucie (w powiecie Zasławskim, gub. Wołyńskiéj,) i tamże pochowany w obec familii, która mu do ostatniego ziemskiego przytułku towarzyszyła. Cześć i wieczny pokój jego popiołom!"
